

HENRYK CHAŁUPCZAK
Lublin

NAUCZYCIELE POLSCY NA TERENIE NIEMIEC W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Kwestia naboru kadry pedagogicznej do nauki języka polskiego w Niemczech w okresie międzywojennym — prowadzonej w formie kursów popołudniowych oraz w szkolnictwie prywatnym powstałym w 1929 r. — nie doczekała się dotąd gruntownego opracowania. Istnieją co prawda bardzo liczne publikacje o szkolnictwie polskim w Niemczech, ale traktują one to zagadnienie raczej ogólnikowo¹. O ukazanie sylwetek nauczycieli polskich pracujących w szkolnictwie mniejszościowym w Niemczech pokusiło się kilku autorów wydawnictw bibliograficzno-encyklopedycznych, przy czym ograniczyli się oni do przedstawienia postaci pedagogów pracujących w wybranych skupiskach ludności etnicznie polskiej w Niemczech².

Opracowanie niniejsze ma za zadanie wypełnienie luki w problematyce związanej z charakterystyką nauczycieli podejmujących w międzywojnu pracę narodową w Niemczech, a więc traktuje o zasadach i etapach naboru, kwalifikacjach, wieku, obywatelstwie wyjeżdżających, celach wyjazdów, długości pobytu, zarobkach itp. Nie ma ono na celu

¹ M. in.: T. Musioł, *Polskie szkolnictwo prywatne na Śląsku Opolskim, 1930 - 1939*. Warszawa, Wrocław, Kraków 1962; K. Trzebiatowski, *Oświata i szkolnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim w pierwszej połowie XX wieku (1900 - 1939)*, Poznań 1961; W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920 - 1939*. Poznań 1963; W. Wrzesiński, B. Koziello-Poklewski, *Szkolnictwo polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu 1919 - 1939*. Olsztyn 1980.

² M. in.: T. Oracki, *Sylwetki polskich nauczycieli i organizatorów szkolnictwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920 - 1939*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej „KMW”) 1961, nr 2, ss. 253 - 273; W. Gębik, *Sprawy i ludzie spod znaku „Rodła”*. Olsztyn 1959; T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*. Warszawa 1963; J. Oleksiński, *I nie ustali w walce*. Warszawa 1980; M. Zientara-Malewska, *Działacze spod znaku „Rodła”*. Olsztyn 1974; J. Lubos, *Problem kształcenia polskich nauczycieli na Opolszczyźnie w latach międzywojennych*. „Studia Śląskie”, Seria Nowa t. VII, ss. 39 - 101; T. Musioł, *op. cit.*, ss. 141 - 146; W. Knosała, *Była nas gromadka spora*. Olsztyn 1972; *Nie damy pogrześć mowy ... Przyczynki do dziejów szkolnictwa polskiego na ziemiach zachodnich*. Zielona Góra 1959; H. Zieliński, *Polacy i polskość ziemi złotowskiej w latach 1918 - 1939*. Poznań 1949; *Pamiętniki nauczycieli złotowskich, 1919 - 1939*. Poznań 1964.

kontynuacji znanych już informacji bibliograficznych, chociaż zawiera w aneksie spis wszystkich nauczycieli pracujących w Niemczech zarówno o obywatelstwie polskim, jak i niemieckim, a których nazwiska zostały przez autora ustalone. W wykazie tym uwzględniono tylko Polaków posiadających pełne wykształcenie nauczyciela szkół powszechnych, stąd brak nazwisk ochroniarek prowadzących niektóre zajęcia w polskich szkołach prywatnych, a także nauczycieli pomocniczych oraz profesorów gimnazjów polskich w Niemczech.

Terytorialnie artykuł obejmuje obszar całych Niemiec, chociaż siłą rzeczy nacisk położony został na ziemie etnicznie polskie, a więc Pogranicze. Śląsk Opolski, Powiśle, Kaszuby, Warmia, Mazury, chronologicznie zaś — lata 1926 - 1939, chociaż nie unikano spraw wcześniejszych.

Opracowanie nie pretenduje do materiału w pełni wyczerpującego zagadnienie, m.in. ze względu na charakter publikacji, jak i z powodu istniejących luk archiwalnych. Także wykaz nauczycieli pracujących w Niemczech nie jest chyba kompletny. Luki, błędy faktograficzne i inne braki zauważone przez czytelnika wynikają przede wszystkim z niekompletności zachowanych akt Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ), a także organizacji polskich w Niemczech — Związku Polaków w Niemczech (ZPwN), Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech (ZPTSzwN). Stąd czasem zachwiane proporcje w ujęciu niektórych zagadnień, unikanie ocen, gdy zebrany materiał miał charakter jednostronny.

Podstawę opracowania stanowią przede wszystkim dostępne w kraju archiwalia. Najbardziej przydatne okazały się zlokalizowane w Archiwum Akt Nowych następujące zespoły akt: MSZ —teczki Biura Personalnego, b. Departamentu Osobowego³, Ambasady RP w Berlinie, MWRiOP, oraz poszczególnych konsulatów RP w Niemczech. Pewną rolę odegrały też materiały znajdujące się w archiwach regionalnych (Opole, Wrocław, Poznań, Olsztyn). Wykorzystano także informacje znajdujące się w licznych publikacjach dotyczących mniejszości polskiej w Niemczech⁴.

³ Ponad 120 teczek personalnych nauczycieli polskich w Niemczech znajdujących wteczkach od nr 969 do 1437, razem ponad 120 poszytów, zawierają one takie informacje jak: angaże, awanse, oceny, nagrody, odwołania. Najbardziej cenna jest ankieta personalna przeprowadzona wśród nuczycieli polskich w Niemczech w grudniu 1932 r.

⁴ M. in.: W. Wrzesiński, *Polski ruchu narodowy w Niemczech 1922 - 1939*. Poznań 1970; J. Boenigk, *Minęły wieki, a myśmy ostali*. Warszawa 1957; H. Chałupczak, *Problem dopływu nauczycieli do szkolnictwa polskiego w Niemczech*. W: *Z dziejów oświaty polskiej w Prusach Wschodnich i na Pograniczu w okresie międzywojennym*. Olsztyn 1981, ss. 114 - 140; zob. również pozycje zestawione w przypisach 1 i 2.

I. KSZTAŁTOWANIE SIĘ ZASAD POMOCY DLA LUDNOŚCI POLSKIEJ
W NIEMCZECH (DO ROKU 1929)

Po ostatecznym ukształtowaniu się granic europejskich na terenie Niemiec pozostało ponad milion Polaków⁵. Była to ludność dość jednorodna pod względem społecznym. Na terenach etnicznie polskich przeważał drobny chłop prowadzący przeważnie słabo prosperujące gospodarstwo rolne; druga duża grupa Polaków — to robotnicy najemni zatrudnieni w przemyśle na terenie Westfalii-Nadrenii i przemysłowej części Śląska Opolskiego. Inteligencja stanowiła znikomy odsetek Polaków w Niemczech.

Czynniki społeczne stanowiły istotny element determinujący charakter i zakres polskiej pracy narodowej. Ukształtowana w 1922 r. struktura organizacyjna ruchu polskiego w Niemczech, opierając się na ideowej wspólnocie wszystkich Polaków, oczekiwała od Macierzy istotnej pomocy merytorycznej, kadrowej i finansowej. W pierwszych latach II Rzeczypospolitej oczekiwania te były przez oficjalne czynniki rządowe zasadniczo niedostrzegane. Kontredans ekip rządowych uniemożliwiał bowiem wypracowanie spójnego programu odnoszącego się do potrzeb rzesz Polaków za granicą. Ograniczoną pomocą służyły jedynie niektóre organizacje społeczne, jak np. Związek Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ).

O początku zorganizowanej opieki nad Polakami na obczyźnie można mówić dopiero od końca 1922 r. kiedy to przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych utworzono referat opieki kulturalnej, a następnie Komisję Międzyministerialną Opieki Kulturalnej złożoną z przedstawicieli MSZ, MWRiOP oraz Urzędu Emigracyjnego. Na początku 1925 r. przy MWRiOP powstał referat szkolnictwa zagranicznego współdziałający z podobnym przy MSZ. W tym okresie można mówić o pewnych inicjatywach podejmowanych wobec Polaków za granicą, zaczęto bowiem rozpatrywać możliwości udzielenia pomocy materialnej (fundusze czerpano dorywczo z różnych źródeł), poszukiwano sposobów pozyskiwania etatów nauczycielskich do obsadzenia za granicą⁶. Była to więc działalność nie wpływająca w istotnym stopniu na warunki funkcjonowania ruchu polskiego w Niemczech. W memoriale ZPTSzwN, przygotowanym na zjazd Macierzy Szkolnej w dniach 7-8 grudnia 1924 r., znalazły się ostre słowa krytyki wobec Polski, a zarazem błagalne prośby o zainteresowanie. Czytamy tam m.in.:

⁵ Ustalenie dokładnej liczby Polaków w Niemczech jest dziś niemożliwe. W różnych publikacjach znaleźć można różne dane, mieszczące się w przedziale 1 mln - 1,5 mln. Autor niniejszego artykułu przyjmuje szacunkowo, że w Niemczech w okresie międzywojennym mieszkało ok. 1,2 mln Polaków.

⁶ E. Zdrojewski, *Szkolnictwo polskie na obczyźnie*. Warszawa 1927, s. 6.

„Czy Polska nadal obojętnie patrzeć będzie na ostatnie wysiłki ludu na wskroś polskiego, który z takiej postawy państwa ostateczne wnioski wyciągnąć musi, bo zdać sobie sprawę należy, że co innego (dla ludu) byłaby przynależność moralna do państwa rozdartego w czasie niewoli, czekającego wskrzeszenia, a co innego obojętność wielkiej skonsolidowanej państwowości, która inne metody stosuje do plebion pod jej skrzydłami prosperujących, a innymi zasadami się kieruje, gdy chodzi o poważny odłam swego ludu poza granicami państwa”⁷.

Apele ZPwN i ZPTSzwN nie dawały jeszcze konkretnych wyników. Udało się jedynie umieścić w zakładach kształcenia nauczycieli kilku młodych Polaków rekrutujących się z mniejszości polskiej w Niemczech. Zasadnicza zmiana w traktowaniu spraw Polaków za kordonem nastąpiła dopiero w 1927 r., kiedy to na mocy zarządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenie publicznego z dniach 12 kwietnia tego roku utworzono przy Poselstwie RP w Berlinie referat kulturalno-oświatowy. Miał on w założeniu pełnić podobne funkcje, jakie w innych krajach pełnili naczelnicy instruktorzy oświatowi. Zadania jego — funkcję kierownika objął dr Eugeniusz Zdrojewski⁸ — można zestawić w pięciu punktach.

- 1) ogólne kierownictwo, nadzór i opieka nad akcją kulturalno-oświatową dla Polaków w Niemczech,
- 2) kierownictwo nad walką o prawa mniejszości polskiej,
- 3) współpraca z organizacjami polskimi w Niemczech, załatwianie spraw wynikających ze stosunku ich do władz polskich,
- 4) organizacja wewnętrzna i nadzór nad pracownikami oświatowymi, szczególnie szkół i kursów języka polskiego,
- 5) załatwianie spraw personalnych pracowników oświatowych delegowanych do Niemiec, ocenianie ich pracy, ustalanie kwalifikacji, udzielanie rad i wskazówek, przenoszenie, zawieszanie w czynnościach⁹.

Poza MWRiOP, które w 1927 r. uzyskało kilka etatów nauczycielskich na rzecz Polaków na obczyźnie, istotnej pomocy kadrowej skierowanej do najliczniejszego skupiska polskiego w Niemczech zaczęło udzielać województwo śląskie. Z dniem 1 września 1927 r. wydelegowano z tego terenu na Śląsk Opolski sześciu nauczycieli: Jana Kasperka, Jana Rychela, Jana Witta oraz Skupienia, Pieczkę i Ludygę, którzy od dnia 1 listopada objęli obowiązki w charakterze instruktorów oświatowych. Otrzymali oni na czas pobytu w Niemczech urlop płatny i początkowo pobierali nor-

⁷ „Gazeta Olsztyńska” z 17 XII 1924.

⁸ Na podstawie zarządzenia MWRiOP z dnia 15 marca 1932 r. powierzono mu również funkcję zastępcy radcy ds. emigracyjnych przy Poselstwie. Odwołany do kraju z dniem 1 kwietnia 1933 r., co niekorzystnie wpłynęło na pracę narodową w Niemczech. Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), sygn. 1435, ss. 17 - 20.

⁹ AAN, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), sygn. 6928, s. 210.

malne wynagrodzenie w złotychkach. Dopiero na ich osobisty wniosek, od grudnia zaczęli otrzymywać wynagrodzenie w walucie niemieckiej¹⁰.

Warunki pracy tych nauczycieli były bardzo trudne; oprócz nieprzychylnego otoczenia niemieckiego, przybyli oni na Śląsk Opolski w okresie tarć między Polsko-Katolickim Towarzystwem Szkolnym na Śląsk Opolski a Dzielnicą I Związku Polaków (nieporozumienia wokół osoby kierownika towarzystwa szkolnego dra Józefa Michałka). Nie rozstrzygnięta była kwestia zwierzchnictwa nad nimi, nikt nie wymagał od pedagogów planu pracy, zajęcia swoje wykonywali początkowo bez określonego, programu i kontroli. Niektórzy z instruktorów spotkali się nawet z niechęcią miejscowych działaczy. Jeden z nauczycieli stwierdził z goryczą, że „w Polsce proszono nas, by pójść pracować na teren Niemiec, a teraz poniewierają nami”¹¹. Poprawa warunków pracy całej sześćosobowej grupy instruktorów przybyłych z województwa śląskiego nastąpiła dopiero po interwencji delegata ZPTSzwN¹².

Przywódcy Polaków w Niemczech, a przede wszystkim poseł na sejm pruski Jan Baczewski, duże nadzieje pokładali w podejmującej naukę w Polsce młodzieży polskiej z Niemiec. Jako obywatele niemieccy mieli oni bowiem znacznie szersze możliwości pracy narodowej. W 1928 r. pierwsze osoby z tej grupy zaczęły powracać do Niemiec po ukończeniu w Polsce Seminariów Nauczycielskich. W marcu tego roku J. Baczewski zwrócił się do MWRiOP o wcześniejsze urlopowanie przebywających na praktykach w szkołach polskich czterech obywateli niemieckich: Jana Bauera, Edwarda Turowskiego, Jana Boenigka i Augustyna Wagnera. Poseł na sejm pruski zamierzał wzmocnić nimi przedwyborczą akcję propagandową na Warmii i Powiślu. Mimo porażki wyborczej, pozostali oni na tych terenach przechodząc do działalności oświatowej w towarzystwach szkolnych w Olsztynie i Sztumie. Wymieniani nauczyciele stworzyli potem bazę do uruchomienia w kwietniu 1929 r. polskiego szkolnictwa prywatnego¹³.

W roku szkolnym 1928/1929 MWRiOP urlopowano do pracy w Niemczech dalszych 15 nauczycieli: Ludwika Bandurę, Kazimierza Białka, Maksymiliana Brasse, Kazimierza Czerwińskiego, Dekkańskiego, Maksy-

¹⁰ AAN, Ambasada RP w Berlinie (AB), sygn. 1901, s. 134, 135, 142; sygn. 1902, s. 293.

¹¹ AAN, AB, sygn. 1904, s. 153.

¹² Tamże, ss. 152 - 154. W celu poprawy sytuacji musiał wkroczyć ZPTSzwN, którego pracownik, Dekkański, zalecił określone działania organizacyjne: podporządkowanie nauczycieli towarzystwu szkolnemu, które zobowiązano do opracowania dla nich planu pracy. Nauczycielom nakazano prowadzenie dzienniczek czynności z każdego dnia i składanie miesięcznych sprawozdań.

¹³ AAN, AB, sygn. 1903, s. 65.

milana Golisza, Piotra Jaśka, Władysława Kostenckiego, Bolesława Kwellę, Antoniego Matyjaszka, Franciszka Michałowskiego, Teodora Nelke, Jana Różyńskiego, Brunona Sucheckiego. Jana Wojciechowskiego¹⁴. Łącznie więc w tym okresie przebywało na terenie Niemiec ponad dwudziestu nauczycieli przybyłych z Polski (tak o obywatelstwie polskim, jak i niemieckim), z których siedmiu zatrudniono w charakterze nauczycieli kontraktowych, tj. prowadzących kursy języka polskiego dla obywateli polskich przebywających w Niemczech (pedagodzy ci zatrudnieni byli przy poszczególnych polskich placówkach konsularnych)¹⁵.

II. ZASADY NABORU NAUCZYCIELI DO POLSKIEGO SZKOLNICTWA PRYWATNEGO (POWSZECHNEGO) W NIEMCZECH W LATACH 1929 - 1939

1. Podstawy prawne

Zasady zatrudniania nauczycieli w zakładach prywatnych na terenie państwa pruskiego wynikały z rozporządzeń ministra oświaty, ministra spraw wewnętrznych, a w kwestiach dotyczących szkolnictwa polskiego podstawę stanowiły: ordynacja szkolna dla mniejszości polskiej z 31 grudnia 1928 r. oraz Konwencja Genewska.

Paragraf 15 instrukcji ministerialnej z 31 grudnia 1839 r., obowiązującej i normującej sprawę szkolnictwa prywatnego do czasu wydania ordynacji, zawierał postanowienie, że „osobom, którym pod względem przygotowania naukowego do nauczania i wychowania młodzieży nie można nic zarzucić” powinno być wydane pozwolenie na „udzielanie nauki prywatnej zarówno w rodzinach, jak prywatnych zakładach wychowawczych”. Paragraf ten zawierał jednak zastrzeżenia, że „co się tyczy cudzoziemców, to należy uzyskać uprzednio zezwolenie ministra spraw wewnętrznych”. Klauzula ta została jednak zniesiona rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 17 lipca 1862 r., który postanowił, aby „zezwoić cudzoziemcom bez mego uprzedniego zezwolenia na

¹⁴ AAN, AB, sygn. 1905, s. 62. Dla przykładu: Maksymiliana Golisza urlopowano do pracy w Niemczech z dniem 1 października 1927 r. na podstawie umowy między MWRIOP a Polsko-Katolickim Towarzystwem Szkolnym (PKTS) na Powiśle z siedzibą w Sztumie. Rozmowy z jego ramienia prowadziła Helena Sierakowska, prezes Towarzystwa, która знаła M. Golisza z jego pobytów na Powiśle (AAN, MSZ, sygn. 1007, teczką M. Golisza).

¹⁵ Oprócz wymienionych nauczycieli, w tym okresie na terenie Niemiec przebywali jeszcze: Maria Zientara, Lucjan Tycner oraz Wanda Fillówna. Nauczyciele kontraktowi to: Bandura, Kwella, Matyjaszek, Michałowski, Nelke, Suchecki, Wojciechowski i Tycner. Władysław Kostencki przeszedł ze szkoły niemieckiej w Herne na stanowisko kierownika pedagogicznego Sekretariatu Polskich Towarzystw Szkolnych na Westfalii i Nadrenię.

zakładanie i prowadzenie szkół prywatnych, udzielanie nauki prywatnej i przyjmowanie stanowisk nauczycieli domowych”¹⁶ (w takiej sytuacji była Wanda Fillówna, która wyjechała w 1927 r. jako nauczyciel domowy do rodziny Sierakowskich w Waplewie na Powiślu). Jak z powyższego wynika, kwestia obywatelstwa nie stanowiła przy opracowywaniu ordynacji przeszkody dla uzyskania pozwolenia na zatrudnienie nauczycieli o obywatelstwie polskim. Niejasne było jedynie stwierdzenie, jakiego rodzaju „naukowe przygotowanie do nauczania i wychowywania młodzieży” uznawane będzie za dostateczne dla nauczania w polskich szkołach prywatnych.

W artykule 1 § 4 ordynacji z 31 grudnia 1928 r., dotyczącej uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej w Niemczech, w tej kwestii postanowiono:

„Dla udzielenia pozwolenia na utworzenie i prowadzenie prywatnej mniejszościowej szkoły ludowej wymaga się, aby ten, który otrzymać ma pozwolenie, posiadał dowód uzdolnienia na przyjęcie posady w pruskim szkolnictwie. Pozwolenie może być również udzielone nauczycielowi (ce), który(a) posiada odpowiednie kwalifikacje w polskiej służbie szkolnej i przeciwko któremu (ej) nie ma żadnych zastrzeżeń, zwłaszcza natury rzeczowej albo moralnej. Dla dopuszczenia takiego nauczyciela(ki) nie wymaga się dodatkowego świadectwa naukowego, ani językowego”¹⁷.

Problemu kwalifikacji nauczycieli o obywatelstwie polskim dotyczy również punkt 5 okólnika wykonawczego do ordynacji, nie wnosi on jednak niczego nowego. Najistotniejsze więc postanowienie ordynacji polegało na dopuszczeniu do prowadzenia polskich szkół prywatnych nauczycieli o obywatelstwie polskim.

Na nieco inny aspekt sprawy zwracały uwagę postanowienia Konwencji Genewskiej, na podstawie której tworzono prywatne szkoły polskie na terenie Śląska Opolskiego. Artykuł 100 ustęp 2 nakazywał aby rozporządzenia o dopuszczaniu obcokrajowców do nauczania w szkołach prywatnych były tak ustanowione, aby szkoły mniejszościowe mogły potrzebne siły nauczycielskie sprowadzić również z zagranicy. Konwencja wymagała jednak, aby nauczyciel przed otwarciem szkoły znajdował się w niemieckiej części Górnego Śląska, m.in. dlatego, że towarzystwo szkolne utrzymujące szkołę musiało we wniosku o zezwolenie na otwarcie szkoły podać nie tylko nazwisko nauczyciela jako koncesjonisty, ale i jego dokumenty kwalifikacyjne. Artykuł 98 Konwencji Genewskiej (KG)

¹⁶ AAN, AB, sygn. 1903, s. 107.

¹⁷ T. K a j a n, *Pruska ordynacja praw szkolnych dla mniejszości polskiej z 1929 roku*. „Rocznik Lubuski” 1960, R. II, s. 131.

wyraźnie stwierdzał, że nauczyciel szkoły mniejszościowej musi „mieszkać na obszarze państwa niemieckiego”¹⁸.

Oprócz wymienionych aktów prawnych, nauczycieli o obywatelstwie polskim pracujących w szkolnictwie prywatnym w Niemczech (na terenie rejencji olsztyńskiej, kwidzyńskiej, pilskiej i koszalińskiej) dotyczyły trzy tajne wytyczne pruskie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: nr 215 z 27 maja 1929 r., nr 270 z 24 czerwca 1929 oraz nr 96 z 7 lutego 1930 r., których tekst nie był znany stronie polskiej¹⁹. Także w latach późniejszych wydawano szereg rozporządzeń ograniczających nabór i działalność nauczycieli polskich, by wspomnieć o rozporządzeniu nr 19 z 5 października 1933 r. nakazującym, aby pozwolenie na nauczanie w szkołach prywatnych udzielać tylko tym osobom, które wykażą aryjskie pochodzenie i na podstawie dotychczasowej działalności będą dawać rękojmię wychowania młodzieży w duchu prorządowym²⁰. Zarządzeniem pruskiego ministra oświaty z dnia 13 listopada 1933 r. zabroniono zatrudniać nauczycieli o obywatelstwie niemieckim, którzy ukończyli Seminarium Nauczycielskie w Polsce począwszy od roku 1933²¹.

Zasady naboru nauczycieli do polskich szkół prywatnych

Kierownictwo Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech już pod koniec 1928 r. podjęło rozmowy z przedstawicielami rządu polskiego (MSZ i MWRiOP) oraz Związkiem Obrony Kresów Zachodnich na temat sposobów zagwarantowania przyszłym szkołom polskim w Niemczech kadry pedagogicznej. Wytyczne ustalone na konferencji w Warszawie w dniu 17 lutego 1929 r. ustalały w tym względzie:

- 1) oparcie tego szkolnictwa w pierwszym okresie jego funkcjonowania na nauczycielach przybyłych z Polski i posiadających pełne kwalifikacje,
- 2) przygotowanie przez ten czas nowej kadry pedagogicznej rekrutującej się z obywateli niemieckich, wykształconej w zakładach kształcenia nauczycieli w Polsce lub w Niemczech, a przede wszystkim:
 - a) abiturientów gimnazjalnych w 2-letnich zakładach kształcenia nauczycieli (zwanych w Niemczech Akademiami Pedagogicznymi, a w Polsce Kursami Nauczycielskimi),
 - b) abiturientów szkół powszechnych w normalnych Seminarium Nauczycielskich w Polsce²².

¹⁸ AAN, AB, sygn. 1911, s. 73. Pismo ZPTSzwN z dnia 30 stycznia 1931 r. do Prezydenta Rejencji w Opolu.

¹⁹ AAN, AB, sygn. 1910, s. 66. Brak danych o ich treści.

²⁰ AAN, AB, sygn. 1918, s. 125; „Zentralblatt für die gesamte Unterrichtsverwaltung in Preussen” nr 19 z 5 X 1933.

²¹ J. B a c z e w s k i, *Wspomnienia Warmiaka*. Warszawa 1960, s. 285.

²² AAN, MSZ, sygn. 10696, s. 172.

Już 25 stycznia 1929 r. ZPTSzwN rozesłał do terenowych towarzystw szkolnych okólnik wzywający do wyszukiwania kandydatów obu kategorii celem przygotowania ich do zawodu nauczycielskiego w Polsce na studiach bezpłatnych. W wyniku akcji propagandowej uzyskano zgłoszenia 38 kandydatów (3 ze Śląska Opolskiego, 13 z Pogranicza, 5 z Kaszub, 2 z Powiśla, 6 z Warmii, 2 z Mazur oraz 7 z Westfalii), jednocześnie MWRiOP zorganizowało dla nich od początku roku szkolnego 1929/1930 normalne kształcenie w Seminarjach Nauczycielskich (SN) w Lesznie i Rogoźnie²³.

Opracowano również procedurę naboru nauczycieli posiadających odpowiednie wykształcenie, tak o obywatelstwie polskim, jak i niemieckim (przebywających najczęściej na terenie Polski na praktykach), a wyrażających gotowość wyjazdu lub powrotu (dotyczyło to obywateli niemieckich). Była ona dość skomplikowana: na podstawie akcji propagandowej i po porozumieniu z Poselstwem RP w Berlinie ZPTSzwN zestawiał wstępną listę nauczycieli, których pragnąłby widzieć w szkolnictwie mniejszościowym i która następnie poprzez Poselstwo trafiała do MWRiOP. Ministerstwo po porozumieniu z odnośnymi władzami szkolnymi (kuratoriami) ustalało ostateczną i pełną listę kandydatów, która ponownie tą samą drogą wracała do Centrali ZPTSzwN, ta zaś przekazywała ją władzom niemieckim celem uzyskania pozwolenia na wyjazd do Niemiec. Dopiero po zawiadomieniu, że władze niemieckie zgadzają się na przyjazd umieszczonych na liście kandydatów, Ministerstwo Spraw Zagranicznych występowało do MWRiOP o udzielenie poszczególnym osobom urlopów płatnych oraz pomocy w staraniach o bezpłatny paszport. Końcowym etapem było urlopowanie nauczycieli i polecenie im zgłoszenia się do nowego pracodawcy, tj. do siedziby ZPTSzwN w Berlinie²⁴.

Mimo skomplikowania powyższych zasad, w praktyce na linii ZPTSzwN — czynniki rządowe w Polsce nie występowały większe niejasności. Istotą jednak funkcjonowania tych ustaleń miało stać się stanowisko władz niemieckich. Wchodziło tutaj w rachubę zezwolenie na wjazd, które udzielało pruskie MSZ poprzez swoje konsulaty w Polsce, zezwolenie na pobyt wydawane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz

²³ AAN, AB, sygn. 2213, s. 83, 98 - 100, 228., AAN, MSZ, sygn. 10696, s. 172. „Wytyczne do rozwiązania kwestii nauczycieli dla organizującego się szkolnictwa prywatnego w Niemczech”. W 1931 r. w Seminarjach Nauczycielskich (SN) w Lesznie i Rogoźnie kształciło się 59 chłopców i 17 dziewcząt z Niemiec.

²⁴ AAN, MSZ, sygn. 10696, s. 172., AAN, AB, sygn. 2213, s. 83., AAN, AB, sygn. 1948, s. 1888., sygn. 1967, s. 91. W przypadku powrotu nauczycieli obowiązywała następująca procedura: 1. nazwiska nauczycieli, którzy mieli być odwołani ZPTSzwN przekazuje poprzez Poselstwo do MSZ z wyprzedzeniem 3-miesięcznym, 2. ZPTSzwN rozwiązuje umowę o pracy, 3. Pismo odwołujące MWRiOP poprzez Poselstwo i Związek dostarczane jest nauczycielowi.

zgoda na nauczanie, o które należało się starać w niemieckim Ministerstwie Oświaty. Nieprzychylnie stanowisko władz niemieckich mogło zdecydowanie ograniczyć zasięg szkolnictwa polskiego, z czego na początku roku szkolnego 1929/1930 władze te skorzystały, zezwalając na wjazd tylko siedmiu nauczycielom. Dopiero rozmowy delegacji ZPTSzwN z przedstawicielami pruskiego Ministerstwa Oświaty doprowadziły do kompromisu, który w efekcie znacznie uprościł procedurę zatwierdzania przez władze niemieckie zgłoszonych przez Związek kandydatów. Uproszczony sposób uzyskiwania odpowiednich zezwoleń od tego czasu był następujący: ZPTSzwN przedstawia Ministerstwu Oświaty spis nauczycieli z Polski, których zamierza zatrudnić z dołączeniem świadectwa kwalifikacyjnego, życiorysu kandydata oraz świadectwa moralności, następnie odpowiednie władze niemieckie badają złożone dokumenty (Ministerstwo Oświaty — świadectwo kwalifikacyjne, MSW — moralności, a MSZ życiorys i przeszłość kandydata) i w razie pozytywnego wyniku Związek Towarzystw Szkolnych otrzymywał zaświadczenie, że danego kandydata może zatrudnić w szkole polskiej. Władze niemieckie przyrzekły również, że wydane zaświadczenie będzie oznaczać, iż konsulaty będą miały obowiązek wydać wize wjazdowe, a kandydat po przyjeździe do Niemiec uzyska zezwolenie na pobyt i nauczanie. Uregulowano również kwestię opłat emerytalnych, co zwolniło nauczycieli od płacenia składek²⁵.

Metody werbunku nauczycieli na wjazd do Niemiec

Po dokonaniu uzgodnień formalnych tak z władzami polskimi, jak i niemieckimi Związek Polskich Towarzystw Szkolnych przystąpił do werbunku nauczycieli z Polski, bądź do sprowadzania nauczycieli o obywatelstwie niemieckim przebywających na terenie Rzeczypospolitej (na terenie Niemiec nie było praktycznie ani jednej osoby spośród mniejszości polskiej posiadającej kwalifikacje nauczycielskie). W miesiącach luty — marzec 1929 r. w czasopismach polskich dla nauczycieli ukazywał się następujący anons:

²⁵ AAN, MSZ, sygn. 10697, s. 108. Pismo ZPTSzwN z dnia 13 kwietnia 1929 r. do Jana Hedrycha. Sprawę potrącania opłat emerytalnych regulował § 2 rozporządzenia Rady Ministrów (RM) z 26 marca 1923 r. („D.U.RP” nr 32, p. 320). Należało je pobierać od urlopowanych za granicą nauczycieli w wysokości 3% uposażenia w walucie, w której dokonywano wypłat poborów. Jan Baczewski uzyskał zwolnienie nauczycieli polskich w Niemczech od płacenia przez nich składek do niemieckich instytucji ubezpieczeniowych (20 mk miesięcznie). Nauczycielom delegowanym do Niemiec potrącano składki emerytalne od razu przy przesyłaniu poborów przez MWRiOP do Poselstwa (AAN, AB, sygn. 1966, s. 63, 64, 105., sygn. 3114, s. 47).

„Do polskich szkół prywatnych w Niemczech, które mniejszość polska z początkiem roku szkolnego, tj. z dniem 1 kwietnia 1929 roku, według nowego rozporządzenia ministra oświaty w Prusach będzie mogła zakładać, poszukuje Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech nauczycieli również z patentami polskimi. Nauczyciele szkół polskich którzy mają zamiar pracować w naszych szkołach prywatnych, winni nadesłać do Związku wnioski. Do wniosków powinny dołączyć: 1. życiorys, 2. dyplom nauczycielski, 3. świadectwo inspektora szkolnego, 4. świadectwo moralności, 5. zezwolenie władzy kościelnej na udzielanie nauki religii. Pobory według pragmatyki nauczycieli pruskich względnie według umowy.”²⁶

Oprócz ogłoszeń prasowych akcją propagandową zajmowały się MWRiOP, MSZ, pewne uzgodnienia poczynił Jan Baczewski w kuratoriach szkolnych w Toruniu, Poznaniu, Katowicach, które obiecały pomoc. Związek wysyłał też listy do poszczególnych nauczycieli.

Na wyjazd decydowali się przede wszystkim nauczyciele posiadający dobrą znajomość języka niemieckiego, stosunkowo młodzi i nie obciążeni rodziną²⁷. Kandydaci musieli uzyskać pozytywne opinie nie tylko odpowiednich kuratorów, ale również Związku Obrony Kresów Zachodnich i niekiedy innych instytucji. Najczęściej inicjatorem wyjazdu były zainspirowane przez MWRiOP odpowiednie kuratoria, jak np. w przypadku Stefana Paszkiewicza.

„W końcu 1930 roku — wspomina Stefan Paszkiewicz — otrzymałem pilne wezwanie Inspektora Szkolnego, który [...] przyjmując mnie poza godzinami urzędowymi, po kilku informacjach zapytał, czy nie wyraziłbym zgody na wyjazd do Niemiec, do pracy w szkolnictwie polskim. Mimo że wiadomość ta spadła na mnie nieoczekiwanie, zgodziłem się natychmiast, gdyż odezwał się we mnie społecznik i patriota. Z rozmowy z inspektorem szkolnym dowiedziałem się, że to wyróżnienie miało być dla mnie nagrodą za dotychczasową pracę społeczną w kółkach śpiewaczych i scenicznych. Posiadałem również znajomość języka niemieckiego, która miała mi ułatwić pracę na terenie niemieckim”²⁸.

Zdecydowana większość wyjeżdżających nauczycieli posiadała podobne walory: sukcesy w pracy społecznej, dobre warunki głosowe, umiejętność prowadzenia organizacji młodzieży, znajomość języka niemieckiego. Pew-

²⁶ „Przegląd Pedagogiczny” 1929, nr 9 z 24 III 1929. Por. też J. Baczewski, *op. cit.*, s. 237.

²⁷ Z zebranych przez autora informacji: nauczycieli do 25 lat wyjechało 34, do 30 lat — 35 osób, do 35 — 8 nauczycieli (dane dla 98 osób spośród 210 ujętych w aneksie. Zdecydowaną większość stanowili mężczyźni, łącznie było tylko 16 kobiet na 210 osób), w tym 6 o obywatelstwie polskim. Jeśli chodzi o stan cywilny wyjeżdżających, to autor dysponuje danymi dotyczącymi 77 osób, z których 36 było w stanie małżeńskim (w tym 22 osoby posiadało dzieci) oraz 41 nauczycieli w stanie wolnym.

²⁸ S. Paszkiewicz, *Ze wspomnień nauczyciela*. W: T. Musioł, *op. cit.*, s. 148. Większość osób delegowały kuratoria: poznańskie (59 osób), pomorskie (25), śląskie (19) — dane dla 105 osób.

na jednak liczba pedagogów, wybierając pracę w Niemczech, kierowała się względami materialnymi, czego również nie ukrywały kuratoria szkolne wystawiając im wymagane opinie. Przeważały wszakże zdecydowanie względy ideowe, chęć ratowania dzieci polskich w Niemczech przed germanizacją. Jako przykład może tu służyć wyjątek z życiorysu Piotra Łangowskiego, który w dokumentach przesłanych do ZPTSzWN pisał:

„Chcę nieść słowa pociechy swoim ziomkom [...]. Pragnę pracować wśród swoich, wśród tych, z których pochodzę (urodził się w Zakrzewie w rodzinie znanych działaczy polskich w Niemczech — przyp. H.Ch.). Jest mi obojętne, do której szkoły mnie władza moja przydzieli. [...] Jako syn rodziców Polaków oświadczam, że jestem Polakiem jak rodzice i rodzeństwo i pozostanę nim, bo to, co mam najdroższego po rodzicach, jest mi miłe i tego jako człowiekowi prawemu nie wolno mi się wyrzekać”.²⁹

Pierwsze wnioski o zatrudnienie zaczęły napływać do Centrali ZPTSzWN pod koniec marca 1929 r., ale tylko niektóre z nich zaopatrzone były w niezbędne załączniki. Dopiero po uzupełnieniach zostały one przedłożone władzom niemieckim i na początku roku szkolnego siedmiu pedagogów otrzymało zezwolenie na wjazd i nauczanie. Od maja 1929 r., po przedstawionych już uzgodnieniach ZPTSzWN z Ministerstwem Oświaty w Berlinie, liczba przybywających nauczycieli zaczęła szybko rosnąć.

Każdy przybyły nauczyciel zgłaszał się do siedziby ZPTSzWN w Berlinie jako pracodawcy po szczegółowe instrukcje. Tam zapoznawał się z obowiązującymi na terenie Niemiec przepisami, w bezpośredniej rozmowie prezes Związku J. Baczewski decydował, do jakiego środowiska skierować nowo przybyłego nauczyciela, tak by osiągnąć jak najlepsze wyniki. W praktyce do miejscowości, gdzie germanizacja poczyniła największe postępy, kierowano najbardziej doświadczonych pedagogów, którzy swoją osobowością i doświadczeniem mogli gwarantować zahamowanie tego procesu.

Wskazówek nowo przybyłym udzielano również w Poselstwie RP w Berlinie, gdzie przestrzegano ich przed mieszaniem się do rozgrywek politycznych, co mogło dać władzom niemieckim pretekst do wydalenia poza granice państwa. Kierownik referatu kulturalno-oświatowego przy Poselstwie, dr Eugeniusz Zdrojewski, posiadał mianowicie prawo do udzielania rad, wskazówek, nakładania praw porządkowych, miał możliwość przenoszenia nauczycieli w obrębie Niemiec stosowanie do potrzeb (po uzgodnieniu ze ZPTSzWN i powiadomieniu każdorazowo MSZ), a także

²⁹ AAN, MSZ, sygn. 1185,teczka Piotra Łangowskiego. Życiorys pisany 23 stycznia 1933 r. P. Łangowski ukończył SN w Tucholi w 1931 r. i do 1933 był nauczycielem kontraktowym w Polsce, wyjechał do Niemiec 5 kwietnia 1933 r.

zawieszania pedagogów w czynnościach³⁰. Były to ustalenia między ZPTSzwN a rządem polskim, przy czym Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w okresie prezesury J. Baczewskiego starał się zachowywać dużą samodzielność na tej płaszczyźnie.

Pracujący w Niemczech nauczyciele polscy pełnili swoje funkcje jako nauczyciele etatowi wydelegowani przez MWRiOP. Formą przydzielenia ich do tej pracy był udzielony im urlop, gdyż inna forma ze względów ustawowych była niemożliwa. Faktycznie więc było to przeniesienie służbowe, analogiczne do przeniesienia nauczyciela na inne miejsce służbowe w kraju. Z tego względu czas służby za granicą zaliczał się zainteresowanym zarówno do wysługi emerytalnej, jak i do czasu służby oraz uposażenia. Do dnia 31 lipca 1932 r. udzielane urlopy na wyjazd do Niemiec miały charakter urlopu płatnego. Ponieważ jednak z dniem 1 sierpnia 1932 r. opłacanie tych nauczycieli przejęło na siebie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, zawierając z nimi odpowiednie kontrakty, MWRiOP z tym dniem zamieniło urlopy płatne na bezpłatne. Oczywiście, charakter służby wymienionych został niezmieniony, podobnie jak ich uprawnienia w zakresie zaliczania lat do wysługi, powrotu na poprzednie miejsce pracy w Polsce. Utrzymano tutaj zasadę, że na posady opróżnione przez nauczycieli delegowanych za granicę można angażować jedynie nauczycieli kontraktowych, nie zaś stałych. Każdy nauczyciel delegowany za granicę nie tracił również prawa do otrzymanego od gminy mieszkania, jednak w tym względzie zalecano, aby przed wyjazdem udostępnić, na drodze uzgodnień i z prawem powrotu, mieszkania dla zastępców, tj. nauczycieli kontraktowych³¹.

Nauczyciele polscy w Niemczech, podobnie jak w innych krajach, gdzie istniały większe ośrodki polskie, zaczęły tworzyć organizację z zadaniem obrony ich interesów zawodowych, prowadzenia pracy nad pogłębieniem kwalifikacji zawodowych, podniesienia walorów ideowo-moralnych członków. Na terenie Niemiec pierwsze Towarzystwo Nauczycieli Szkół Polskich powstało już w 1929 r. w Złotowie na Pograniczu, obejmując nauczycieli z tego powiatu oraz powiatu bytowskiego (Kaszuby); liczyło 34 członków. W 1930 r. powstały podobne koła nauczycieli z ośrodków: babimojskiego i międzyrzeckiego z siedzibą w Babimoście liczące 12 członków, warmińskiego w Olsztynie grupujące 11 nauczycieli oraz sztumskiego również liczące 11 osób. Ogółem zorganizowanych było w

³⁰ AAN, AB, sygn. 1917, s. 164.

³¹ „D.U.RP” nr 6, p. 46 z 19 I 1924, „D.U.RP” nr 42, p. 380 — rozporządzenie ministra skarbu z dnia 25 marca 1931 r., rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 3 grudnia 1930 („D.U.RP” nr 86, p. 662). Zob. również: J. Stypiński, S. Marszałek, *Prawa nauczyciela polskiego*. Warszawa 1929; AAN, MSZ, sygn. 1124, s. 10.

grudniu 1930 r. 68 nauczycieli, z tego 46 na Pograniczu, a 22 w Prusach Wschodnich³². Organizacje nauczycieli nie cieszyły się jednak poparciem władz polskich, a Poselstwo i ZPTSzwN zalecali ograniczanie się do funkcjonowania tzw. wspólnot pracy³³.

III. KATEGORIE NAUCZYCIELI POLSKICH W NIEMCZECH

Pod względem położenia prawnego wszyscy nauczyciele pracujący w szkolnictwie i oświacie polskiej w Niemczech dzielili się na dwie grupy: pierwszą — nieliczną — stanowili nauczyciele kontraktowi zatrudnieni w charakterze urzędników konsulatów RP. Pobory tych nauczycieli, prowadzących kursy języka polskiego dla obywateli polskich, przekazywało Poselstwo odpowiednim placówkom konsularnym (Lipsk, Hamburg) po potrąceniu składek emerytalnych. Grupę drugą — ponad 100-osobową — stanowili nauczyciele zaangażowani przez ZPTSzwN, który wypłacał im pobory przekazywane przez Poselstwo za dwoma ogólnymi pokwitowaniami, jednym odnoszącym się do profesorów gimnazjów, drugim — dla nauczycieli o kwalifikacjach do nauczania w szkołach powszechnych³⁴.

Podział nauczycieli dokonany powyżej, tj. na etatowych i kontraktowych, nie odgrywał w zasadzie ważniejszej roli. Byli oni bowiem albo nauczycielami etatowymi w służbie państwa polskiego — jednakże pozostającymi na urlopie i zatrudnionymi bądź przez konsulaty (grupa pierwsza) lub przez ZPTSzwN (grupa druga), bądź też jako obywatele niemieccy zatrudnieni przez Związek nie pozostawali w żadnym stosunku służbowym z państwem polskim. W praktyce różnica polegała na sposobie pokrywania składek emerytalnych i przekazywania poborów, w rze-

³² AAN, AB, sygn. 1908, ss. 187 - 189. W skład zarządów wchodził: w Złotowie — B. Salkowski, J. Hoffmann, W. Wittstock, S. Kierzek, J. Zieliński i F. Drozdowski; w Babimoście — S. Karczewski, S. Knak; w Olsztynie — B. Jeziolowicz, B. Chabowski, Ł. Latosiński; w Sztumie — A. Sarnowski, L. Wiśniewski, M. Goliś.

³³ AAN, AB, sygn. 1931, s. 23. Kiedy np. Koło Nauczycieli na Warmii przesłało w dniu 24 czerwca 1937 r. swój statut do zatwierdzenia ZPTSzwN, to otrzymało odpowiedź: że „Problemy swoje mogą nauczyciele omawiać na konferencjach 'wspólnot pracy'”. Zob. również: H. Chałupczak, *op. cit.*, s. 124.

³⁴ Spośród 210 osób ujętych w aneksie było: 12 nauczycieli kontraktowych przy konsulatach, z których 7 przeszło potem do szkolnictwa prywatnego, powszechnego (Straszyński, Szrubarski, Knosała, Goetze, Matyjaszek, Michałowski, Narożyński), 14 osób zajmujących się działalnością organizacyjną, z których wielu również w latach 30-tych uczyło w szkołach polskich (Jojko Zientara, Boenigk, Goliś, Nowak, Walasiak). Łącznie więc na 210 12 osób została zatrudnionych przy konsulatach, pozostałe zaś w ZPTSzwN.

czywistości bowiem utrzymywanie całej kadry nauczycielskiej w Niemczech spoczywało na barkach władz polskich³⁵.

Ze względu na posiadane wykształcenie i obywatelstwo można wyróżnić cztery kategorie pedagogów pracujących w polskich, powszechnych szkołach prywatnych:

- 1) obywateli polskich z polskimi kwalifikacjami zawodowymi,
- 2) obywateli polskich z kwalifikacjami niemieckimi zdobytymi przed odrodzeniem państwa polskiego w niemieckich seminariach nauczycielskich w zaborze pruskim,
- 3) Polaków o obywatelstwie niemieckim z polskimi kwalifikacjami zdobytymi w polskich seminariach nauczycielskich po 1918 r.,
- 4) obywateli niemieckich pochodzących z mniejszości polskiej, którzy posiadali kwalifikacje zdobyte w niemieckich zakładach kształcenia nauczycieli³⁶.

Prywatne szkolnictwo polskie w Niemczech w całym okresie istnienia (1929 - 1939) opierało się przede wszystkim na nauczycielach o obywatelstwie polskim, posiadających polskie lub niemieckie kwalifikacje (kategoria 1 i 2). W 1929 r. stanowili oni 88⁰/₀ wszystkich nauczycieli szkół polskich, w 1930 — 90,4⁰/₀, 1931 — 95,9⁰/₀, 1932 — 91,4⁰/₀ a w 1933 r. — 77⁰/₀. W tej grupie przeważały osoby posiadające wykształcenie polskie (kat. 1). Liczba obywateli niemieckich zaczęła wyraźnie wzrastać w l. 1932 — 1933, wtedy bowiem dość liczna grupa młodzieży polskiej z Niemiec ukończyła zorganizowane dla niej Seminarium Nauczycielskie w Lesznie i Rogoźnie. Natomiast bardzo skromna była grupa nauczycieli kategorii czwartej, tj. obywateli niemieckich posiadających kwalifikacje niemieckie. Pierwsi nauczyciele z tej kategorii znaleźli się w szkołach polskich dopiero w 1932 r. (dwie osoby), po ukończeniu uruchomionej w 1930 r. Akademii Pedagogicznej w Bytomiu (Wydziału Polskiego). W 1933 r. dwie dalsze osoby z tej grupy zostały zatrudnione przez ZPTSzwN³⁷. Według posiadanego wykształcenia przeważali zdecydowanie pedagodzy z ukończonymi Seminarium Nauczycielskimi³⁸.

Powyższe konstatacje potwierdza wyraźnie tabela 1 obrazująca obywatelstwo wszystkich nauczycieli zatrudnionych przez Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech w latach 1930 - 1936, a więc rów-

³⁵ AAN, AB, sygn. 1972, s. 234 i 236.

³⁶ Dr J. Michałek, *Kształcenie nauczycieli w Prusach*. „Nowiny Codzienne” nr 121 z 25 V 1930 r.

³⁷ Dr J. Michałek, *Die Lehrkräfte an der privaten polnischen Minderheitsschulen in Preussen*. „Kulturwehr” 1933, nr 1, s. 3., zob. również J. Lubos, *op. cit.*, s. 86.

³⁸ Wykształcenie akademickie, tj. ukończoną Akademię Pedagogiczną posiadali m. in.: Janina Kowalska (potem Jaroszykowa), Jan Mondry, Franciszek Schanbach.

niez prowadzących działalność oświatową i organizacyjną³⁹. W tabeli tej nie zostały uwzględnione osoby zatrudnione przy konsulatach (nauczyciele kontraktowi) oraz nauczyciele pozostający na etatach województwa śląskiego.

TABELA 1

Wykaz obywatelstwa nauczycieli zatrudnionych w ZPTSzwn w latach 1930 - 1936⁴⁰

	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936
Obywatele polscy	54	80	78	81	74	59	46
Obywatele niemieccy	16	15	19	33	35	31	51
Razem	70	95	97	114	109	90	97

Źródło: AAN, AB, sygn. 1873 s. 204; sygn. 3122, s. 289.

Z tabeli wynikają dwa generalne wnioski: pierwszy — że w pierwszych latach funkcjonowania szkół polskich i kursów języka polskiego bazę stanowiła kadra pedagogiczna przybyła z Polski; istotną cezurę stanowi tu 1933 r., od kiedy to wyraźnie wzrasta liczba nauczycieli o obywatelstwie niemieckim; drugi — że zmiany w sytuacji politycznej Niemiec po 1933 r. zmusiły ZPTSzwn do zmian polityki kadrowej. Wobec wielu działań dyskryminujących nauczycieli o obywatelstwie polskim, dla ratowania stanu posiadania w zakresie oświaty i szkolnictwa Związek musiał oprzeć swą pracę na obywatelach niemieckich, nie narażonych w takim stopniu na szykany i mających prawo do działalności pozaszkolnej. Po 1933 r. nie przybył do Niemiec w zasadzie ani jeden nauczyciel o obywatelstwie polskim; ci, którzy dotrwali do wybuchu wojny, znaleźli się w Rzeszy w latach 1929 - 1933.

Interesujący może być sposób wykorzystania osób zatrudnionych w ZPTSzwn. I tak np. w lutym 1931 r. na liczbę 104 nauczycieli posiadających kwalifikacje do nauki w szkołach powszechnych i przebywających w Niemczech, (95 ujętych w tabeli 1 oraz dziewięciu będących na etatach województwa śląskiego) 77 pracowało w szkołach prywatnych (12 kierowników szkół wieloklasowych, 46 kierowników szkół jednoklasowych, 17 nauczycieli w szkołach wieloklasowych oraz dwóch oczekujących na uruchomienie nowych placówek), jedna była kierowniczką przedszkola w Waplewie (Wanda Fillówna), 12 pedagogów prowadziło kursy języka polskiego, Klementyna Jasielska pracowała jako redaktor „Małego Polaka w Niemczech”. Trzynaście osób zajmowało się sprawami organi-

³⁹ Według informacji zebranych przez autora (dane dla 170 osób), obywatelstwo polskie posiadało 100 osób, niemieckie — 70. Brak danych dla 40 osób.

⁴⁰ Można spotkać również inne dane dotyczące 1934 r. Miało wtedy pozostawać na etatach ZPTSzwn 97 nauczycieli, z czego 62 o obywatelstwie polskim oraz 35 niemieckim (AAN, AB, sygn. 1808, s. 20).

zacyjnymi: dwie osoby sprawowały nadzór pedagogiczny nad szkolnictwem i oświatą z ramienia ZPTSzwN (Józef Mozolewski i Maksymilian Brasse), pięciu nauczycieli pełniło funkcje kierownicze w towarzystwach szkolnych (Jan Bauer — Bytów, Jan Boenigk — Olsztyn, Maksymilian Golisz — Sztum, Jan Witte — Opole, Jan Rozeński — Złotów), a czterech kierowników sekretariatów powiatowych Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Śląsk Opolski (Edmund Styp-Reykowski — powiat dobrodziński, Augustyn Wagner — strzelecki, Władysław Nowak — raciborski, Jan Rychel — oleski); w Towarzystwie tym pracowali jeszcze w tym czasie — oczekując na uzyskanie praw nauczania — Jan Maza i Władysław Walasiek ⁴¹.

Do wybuchu wojny liczba nauczycieli w szkołach prywatnych mniejszości polskiej w Niemczech ulegała tylko nieznacznemu zmniejszeniu, rosła natomiast liczba profesorów gimnazjalnych oraz pracowników oświatowych. W r. 1937/1938 ZPTSzwN zatrudniał w szkołach prywatnych 73 nauczycieli, w gimnazjach — 25 oraz 23 pracowników oświatowych. Jednocześnie dwóch nauczycieli opłacały konsulaty RP w Berlinie (Franciszek Jujka) oraz w Lipsku (Stefan Tomaszewicz). W roku szkolnym 1938/1939 na etatach Związku zatrudnionych było łącznie 134 nauczycieli: 73 w szkołach powszechnych, 30 w gimnazjach, 22 w oświacie, dziewięciu nauczycieli pomocniczych o niepełnych kwalifikacjach. Jeden nauczyciel, Stefan Tomaszewicz, zatrudniony był jako nauczyciel kontraktowy w konsulacie RP w Lipsku ⁴².

IV. ZASADY WYNAGRADZANIA NAUCZYCIELI POLSKICH W NIEMCZECH

Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech już od 1926 r. podejmował próby sprowadzania z Polski nauczycieli o pełnych kwalifikacjach, przede wszystkim do pracy oświatowej. Na podstawie uzgodnień między J. Baczewskim a władzami polskimi w roku tym Związek wstępnie zatrudnił 6 nauczycieli (A. Malińska, M. Tomaszewska, J. Urbanówna, M. Brasse, J. Rummel, K. Białek), jednak ze względów finansowych wyjazd nie doszedł do skutku. Kandydatom przyznano pensje w wysokości 150 zł bez przewalutowania, co na warunki niemieckie było sumą bardzo niską, także udzielenie im posad tymczasowych spowodowało rezygnację z wyjazdu ⁴³.

Brak zasad wynagradzania nauczycieli wyjeżdżających do Niemiec był zasadniczą przyczyną hamującą szerszy napływ tak potrzebnej kadry pe-

⁴¹ AAN, AB, sygn. 1911, s. 82.

⁴² AAN, AB, sygn. 1978, s. 46 - 54, 106 - 116.

⁴³ Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), Polski Związek Zachodni (PZZ), sygn. 105, s. 47 i 103., AAN, AB, sygn. 1967, s. 150 - 151.

dagogicznej (szczególnie do 1929 r.) i istotą wielu nieporozumień na linii ZPTSzwN — MWRiOP. Związek stał na stanowisku, że wyjeżdżający winni być zatrudniani na podstawie pragmatyki nauczycieli niemieckich, których uposażenie regulowała ustawa z 17 grudnia 1920 r. (obowiązująca do połowy lat trzydziestych). Zgodnie z tą ustawą wszyscy nauczyciele szkół powszechnych podzieleni zostali na trzy grupy płacowe. W grupie pierwszej płaca zasadnicza wynosiła rocznie od 2100 do 3210 marek (mk) w zależności od stażu pracy. Dochodziły jeszcze dodatki: 10% od płacy zasadniczej, tzw. miejscowy — zależny od wielkości miejscowości, oraz rodzinny. W grupie drugiej i trzeciej ulegała podwyżce jedynie płaca zasadnicza: w grupie drugiej od 2400 do 3600 mk i trzeciej w przedziale 2820 - 4110 mk rocznie ⁴⁴.

Stanowisko władz polskich było zasadniczo odmienne od życzeń Związku. MWRiOP i rząd polski uważał, że podstawą ustalenia poborów nauczycieli pracujących za granicą winna być uchwała Rady Ministrów z dnia 16 marca 1927 r. oraz jej zmiana odnosząca się do nauczycieli wyjeżdżających do Niemiec dokonana uchwałą Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1928 r. (podwyższono wtedy mnożną do uposażenia z 0,80 franków szwajcarskich na 1,10 fsz.) oraz zasada, iż wynagrodzenie nauczycieli pracujących za granicą powinno odpowiadać poborom nauczycieli pozostających w służbie państwowej na terenie Polski. Ustalenie mnożnej dokonane zostało na podstawie różnicy cen w poszczególnych krajach oraz płac, jakie w nich pobierali funkcjonariusze państwowi. W praktyce zastosowanie mnożnej pozwalało w pewnym stopniu dostosować pobory nauczycieli polskich za granicą do uposażenia tamtych nauczycieli ⁴⁵. I tak dla przykładu można podać przypadek nauczyciela Leonarda Nieboraka: biorąc pod uwagę jego uposażenie zasadnicze w Polsce według grup i szczebla zawodowego oraz dodatki — regulacyjny, za egzamin zawodowy, administrację i ekonomiczny — uzyskiwał on łącznie 513 punktów (uposażenie zasadnicze — 360 pkt., dodatki — regulacyjny — 60, ekonomiczny — 88, za administrację — 5). Sumę punktów mnożono przez mnożną 1,10 fsz. i uzyskaną kwotę zamieniano na marki niemieckie ⁴⁶.

Na wysokość zarobków nauczycieli wyjeżdżających do pracy w polskich szkołach prywatnych na terenie Niemiec wywierały wpływ co najmniej trzy czynniki: wyższe uposażenie nauczycieli niemieckich, potrzeba dostatecznego opłacania nauczycieli polskich ze względu na trud-

⁴⁴ AAN, AB, sygn. 1967, s. 255. „Notatka dla Pana Ministra w sprawie uposażenia nauczycieli szkół powszechnych w Niemczech”, Berlin 10 listopada 1926 r.

⁴⁵ AAN, AB, sygn. 1965, s. 105.

⁴⁶ AAN, AB, sygn. 3117, s. 64. Dla przykładu w Polsce otrzymałby on ok. 220 zł minus 8% opłaty emerytalnej. W 1929 r. występowały następujące relacje 1 mk = 1,1 zł, 1 mk = 1,2 franka szwajcarskiego.

ności, z jakimi musieli się tam borykać, pobudzanie motywacji wyjazdu oraz konieczność w wielu przypadkach prowadzenia dwóch domów (dotyczyło to przede wszystkim osób posiadających w Polsce rodziny). O tym, że przy przewalutowaniu przyjęto przelicznik według kursu franka szwajcarskiego zdecydowały przede wszystkim względy praktyczne, tj. stabilność tej waluty⁴⁷.

Wszyscy nauczyciele zatrudnieni na etatach ZPTSzwN opłacani byli z funduszy MWRiOP, a z terenu Śląska Opolskiego przeważnie ze środków dostarczanych przez Województwo Śląskie. Stosowano tutaj procedurę wypłacania poborów nauczycielom ustaloną przez Najwyższą Izbę Kontroli w dniu 27 maja 1929 roku (nr 105). Zakładała ona utworzenie w MWRiOP oddzielnej listy płac, według której Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech przekazywał pobory poszczególnym nauczycielom za pośrednictwem poczty, przy czym ogólne pokwitowanie stanowiło dostateczne uzasadnienie wypłaty. Dla nauczycieli kontraktowych zatrudnionych przy konsulatach i prowadzących działalność kulturalno-oświatową dla obywateli polskich w Niemczech lista płac była oddzielna. Pobory tych nauczycieli były wyższe ok. 50 mk od uposażenia nauczycieli zatrudnionych w ZPTSzwN, a wypłat dokonywał odpowiedni konsulat (w kwietniu 1929 r. na terenie Niemiec było łącznie pięciu nauczycieli kontraktowych: Ludwik Bandura — Ludwigshafen, Teodor Nelke — Hamburg oraz Antoni Matyjaszek, Brunon Suchecki i Jan Wojciechowski — Saksonia)⁴⁸.

Zasady wynagradzania nauczycieli polskich w Niemczech funkcjonowały dość sprawnie w latach 1929 - 1932; później pogłębiający się kryzys gospodarczy zmusił rząd polski do zmniejszania subwencji na cele szkolnictwa i oświaty polskiej w Niemczech. MSZ, MWRiOP oraz ZPTSzwN zmuszone zostały do zmian stosunku służbowego i poborów wszystkich nauczycieli przebywających w Niemczech. Opierały się one na następujących zasadach:

- 1) przeniesienie z dniem 1 sierpnia 1932 r. wszystkich nauczycieli opłacanych przez MWRiOP lub województwo śląskie z urlopów płatnych na urlopy bezpłatne,
- 2) zawarcie z nauczycielami nowych umów według wzorów dla urzędników kontraktowych MSZ,
- 3) ustalenie nowej siatki płac składającej się trzech kategorii w zależności od wysługi lat, miejsca zatrudnienia i pełnionych funkcji (kat. I — płace 300 mk., II — 325, III — 370 mk).

⁴⁷ P. Grzęda, *Spełniły się moje marzenia: uczyłem w polskiej szkole*. W: *Pamiętniki ...*, op. cit., s. 53.

⁴⁸ AAN, AB, sygn. 3115, s. 206.

4) zagwarantowanie nauczycielom praw emerytalnych po opłaceniu przez nich składek emerytalnych oraz zaliczanie pobytu za granicą do wysługi lat⁴⁹.

Cała operacja miała umożliwić redukcję wydatków na opłacenie nauczycieli, które stanowiły ponad 70% wszystkich wydatków na szkolnictwo i oświatę polską w Niemczech, z tego też względu spotkała się z negatywnymi opiniami samych zainteresowanych. Szczególnie wiele nieporozumień i zadrażeń spowodowało jednakowe potraktowanie wszystkich nauczycieli bez względu na staż pracy i stan cywilny. Nauczyciele ze wszystkich ośrodków polskich w Niemczech zgłosili szereg zastrzeżeń i rezolucji zapowiadając nawet wyjazd do Polski. W memoriale nauczycieli ośrodka złotowskiego przesłanego do ZPTSzwN 27 sierpnia 1932 r. domagano się m. in. gradacji poborów według wysługi lat, przyznania dodatku na żonę i dzieci w wysokości 10% uposażenia, zapewnienia pełnej emerytury na wypadek niezdolności do pracy nabytej w Niemczech, pełnej emerytury dla rodzin na wypadek śmierci, przejęcia przez Związek wszystkich kosztów leczenia na wypadek choroby w czasie pobytu w Niemczech⁵⁰.

Zaistniała sytuacja groziła załamaniem się szkolnictwa prywatnego, tym bardziej że nie wszyscy nauczyciele podpisali deklarację wyrażającą zgodę na nowy stosunek pracy, a 13 pedagogów złożyło wnioski o odwołanie. Charakterystyczny może tu być list Józefa Hoffmanna II wysłany w styczniu 1933 r. do ZPTSzwN z prośbą o zwolnienie. Czytamy tam:

„Jeżeli się nas angażowało przed 2,5 rokiem na innych warunkach, powinno się coś oznajmić o obniżeniu poborów, co nas czeka. [...] W kontrakcie jest suma 325 mk, ale brutto, coż kiedy potem netto wynosi 274 mk. Jest to dla nas starszych (urodził się 25 października 1884 r. — przyp. H.Ch.), prowadzących dwa domy, za mało. Posłałem mej rodzinie do Poznania 155 mk i pomimo ograniczania się tutaj, nic mi nie zostaje. [...] W kontrakcie nie umieszczono nic o opiece lekarskiej, o podróżach do kraju, które u mnie rocznie 220 mk kosztują. [...] W Poznaniu za ok. 400 zł się wyżywię [...] i mam wszelką wygodę. A tutaj płacę mk 81 za liche odżywianie i pokoik i jestem stale na wszystko narażony. Jeżeli się nauczycielom tej trudnej pracy nie uznaje, to nie mam na to słów. [...] Jestem zniewolony [...] prosić o wycofanie mnie jak najrychlej do kraju”⁵¹.

⁴⁹ AAN, MSZ, sygn. 10741, s. 1, 7, 85., AAN, AB, sygn. 1965, s. 83-84.

⁵⁰ AAN, AB, sygn. 1965, s. 72 i 77. Prawie wszyscy nauczyciele złożyli jednak następujące deklaracje: „Zgadzam się na udzielenie mi z dniem 1 sierpnia 1932 r. do 1 kwietnia 1933 r. urlopu bezpłatnego zamiast płatnego celem pełnienia obowiązków nauczycielskich za granicą, pod warunkiem zachowania całkowitych praw emerytalnych (przy płaceniu składek emerytalnych), praw wysługi lat i liczenia pracy za granicą tak, jakby pełniona ona była w kraju” (AAN, MSZ, sygn. 1006, s. 6).

⁵¹ AAN, MSZ, sygn. 1042, s. 9. Teczka Józefa Hoffmanna II.

Podobnie zareagowało kilkunastu innych nauczycieli, których pobory były wprawdzie formalnie wyższe od wynagrodzenia nauczycieli pracujących w Polsce, ale nie kompensowały one o wiele trudniejszych warunków pracy, rozłąki z rodziną itp. ZPTSzwN zmuszony został do podejmowania indywidualnych przesunięć w grupach płacowych⁵².

Także władze niemieckie zainteresowały się obniżką poborów i dały do zrozumienia ZPTSzwN, że uważają krok ten za niekorzystny dla nauczycieli. Podstawą takiej reakcji był artykuł 147 konstytucji Rzeszy, który stwierdzał, że „zezwolenie na otwarcie i utrzymywanie szkoły prywatnej może być cofnięte, jeśli pozycja ekonomiczna i prawna nauczyciela nie jest dostatecznie zapewniona⁵³. Nowo ustalone stawki uposażeniowe nie były jednak niższe od średnich poborów nauczycieli niemieckich i władze nie mogły tego wykorzystać jako pretekstu do cofnięcia zezwolenia na prowadzenie szkół prywatnych⁵⁴.

Do wybuchu wojny dokonywano jeszcze trzykrotnie nowych regulacji uposażeń nauczycieli polskich w Niemczech; wszystkie na niekorzyść pedagogów, spotkały się też z ich negatywną oceną. Z dniem 1 lutego 1934 r. wszyscy oni zostali cofnięci o jedną grupę uposażenia (pobory niższe o ok. 15%). Podstawą było tu rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o „zasadach zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych do grup uposażenia i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz o umundurowaniu niższych funkcjonariuszów państwowych” („D.U.RP” nr 102, p. 781). W myśl tego zarządzenia nauczyciel posiadający wymagane kwalifikacje otrzymywał przy mianowaniu uposażenie grupy XI, po trzech latach pracy i zdaniu egzaminu zawodowego — uposażenie grupy X, po dziesięciu latach — grupy IX, po 18 latach — VII i po 30 latach według uznania władz do grupy VI. W praktyce oznaczało to przesunięcie większości nauczycieli polskich w Niemczech

⁵² Tamże. Zob. również: AAN, MSZ, sygn. 10741, s. 111 - 113.

⁵³ Tamże, s. 85.

⁵⁴ W Niemczech w latach 30-tych wprowadzono nową tabelę płac dla nauczycieli obejmującą dziewięć grup w zależności od stażu pracy. Średnie pobory nauczycieli żonaty, niezonaty i nauczycielek w poszczególnych grupach wynosiły: grupa I (staż 1-2 lata) — 211,46 mk i dalej odpowiednio: II (3-4) — 228,09 mk, III (5-6) — 233,50 mk, IV (7-8) — 265,41 mk, V (9-10) — 285,96, VI (11-12) — 298,70, VII (13-14) — 313,02, VIII (15-16) — 322,97 oraz w grupie IX (staż 17-18 lat) — pobory 336,24 mk. Najwyższe uposażenie posiadali nauczyciele żonaci, najniższe zaś nauczycielki. Każdy nauczyciel otrzymywał też dodatki, m. in. za miejsce zamieszkania. Wyróżniano tutaj 5 kategorii miejscowości: A — wioski, B — miasta do 100 tys. mieszkańców, C — miasta w przedziale 100-500 tys. mieszkańców, D — ponad 500 tys., oraz E — Berlin. Dodatek był wyższy im wyższa liczba mieszkańców miejscowości. (AAN, AB, sygn. 3122, s. 290).

zaliczanych do grupy IX do grupy X i obniżkę zarobków. Kolejnego niepopularnego posunięcia dokonano w 1935 r., kiedy to wprowadzono nowy podział na grupy uposażenia przewidujące sześć kategorii: I — pobory 120 mk, przewidziane dla sił pomocniczych i praktykantów, II — 150 mk, które mieli otrzymywać nauczyciele w okresie próbnym (trzymiesięcznym) oraz kolejne cztery przewidziane dla nauczycieli o pełnych kwalifikacjach. Tutaj pobory zależały od stażu pracy i wynosiły: w kategorii III — 200 mk, IV — 250 mk, V — 325 oraz VI — 370 mk.⁵⁵

Wszelkie działania zmierzające do modyfikacji wysokości zarobków nauczycieli polskich w Niemczech niekorzystnie odbijały się na ich pracy, wносиły elementy zawodu, a nawet zatargi między nauczycielami młodszymi, nie posiadającymi rodzin w Polsce, a kadram starszych, żonatych pedagogów. Trzeba jednak dodać, że zmiany uposażenia wyżej przedstawione zbiegały się z podobnymi przedsięwzięciami tak w Polsce, jak i w Niemczech. Pobory nauczycieli uczących języka polskiego w Rzeszy nie odbiegały od zarobków tamtejszych nauczycieli, a były wyższe od uposażenia nauczycieli w Polsce. Przyjmując za podstawę kurs marki niemieckiej oscylujący w okresie lat trzydziestych w przedziale 1 mk = 1,1—1,50 zł, szczególnie korzystnie przedstawiały się pobory młodej kadry polskiej w Niemczech. Wielu z nich właśnie dlatego wybrało pracę za granicą, chociaż po przejściu władzy przez hitlerowców warunki pracy stały się szczególnie trudne.

V. ROLA NAUCZYCIELI W WALCE Z GERMANIZACJĄ DZIECI POLSKICH W NIEMCZECH

Działalność narodowa nauczycieli polskich w Niemczech zarówno tych o obywatelstwie polskim, jak i tych o obywatelstwie niemieckim, szczególnie w pierwszym okresie funkcjonowania mniejszościowego szkolnictwa prywatnego (rok szkolny 1929/1930) oceniana była dość niejednolicie. Wielu przyjeżdżającym pedagogom zarzucano zaniedbywanie obowiązków, brak ideowości itp. Charakterystyczne mogą tu być uwagi zawarte w raporcie dra Kazimierza Schwancenberga-Czernego, konsula RP w Pile, z dnia 24 października 1929 r. Czytamy tam:

⁵⁵ AAN, AB, sygn. 1028, s. 1 i 94. Na pograniczu w roku szkolnym 1934/35 pobory nauczycieli według grup przedstawiały się następująco: I kat. — 1 osoba, II — 2 osoby, III — brak, IV — 10 nauczycieli, V — 16, VI — 11 pedagogów. Dla nauczycieli kursów języka polskiego, które prowadzili nauczyciele pomocniczy (bez kwalifikacji), ZPTSzwN wprowadził uposażenie w granicach 120 - 200 mk, przy czym najwyższą stawkę przewidywano dla osób o wyjątkowym obciążeniu dydaktycznym lub zmuszonych pokonywać duże odległości.

„Panuje wśród nauczycieli błogi stan 'dobrych czasów' pobierania wysokie pensje [...], wyjeżdżają ciągle na urlopy zaniehbując nawet obowiązkowe godziny szkolne, tak że wkroczyć musiał rząd pruski ograniczając udzielanie wiz do Polski, poza tym troszczą się o uzyskanie podwyżek pensji, opłat za dodatkową pracę, zażywają świętej wolności, bo nikt ich nie kontroluje, urlopy daje *Schulrat* bardzo chętnie i łatwo, bo przecież nie ma żadnego interesu w utrzymaniu wysokiego poziomu nauki, Towarzystwo Szkolne w Złotowie jest instytucją też nie mającą większego wpływu”⁵⁶.

Dalej autor raportu równie ostro zarzucał nauczycielom zatrudnionym na Pograniczu brak ideowości, z którą rzekomo mieli przyjechać oraz stwierdzał, że wielu przybyło wyłącznie z pobudek materialnych. Trzeba przyznać, że opinie konsula były w pewnym stopniu uzasadnione. Z różnymi negatywnymi zjawiskami uporano się wszakże dość wcześnie, bo po przybyciu w styczniu 1930 r. Józefa Mozolewskiego. On to właśnie wspólnie z Maksymilianem Brassem, kierownikiem referatu ds. szkolnictwa powszechnego w ZPTSzwN, dokonał gruntownej kontroli i niektórym nauczycielom zagroził odwołaniem⁵⁷. Wracając jeszcze do raportu konsulatu RP w Pile z dnia 24 października 1929 r. należy zauważyć, że osoby przybyłe z Polski nie od razu mogły przystąpić do pracy pozaszkolnej, m.in. z powodu niezajomości terenu, a także aby nie zwrócić w początkowym okresie uwagi władz niemieckich, które obywatelom polskim zabraniały udziału w życiu mniejszości poza godzinami pracy w szkole. Na marginesie trzeba dodać, że na tak ostry ton raportu mogły wpłynąć zarządzenia ZPTSzwN, którym podporządkowali się nauczyciele, a które zabraniały utrzymywania kontaktów z placówkami konsularnymi (było to powodem wielu zatargów między ZPTSzwN a polską służbą dyplomatyczną).

W tym okresie wiele nieporozumień wywołała też polityka personalna prowadzona przez J. Baczewskiego stosującego zbyt często przeniesienia nauczycieli, co budziło niezadowolenie ludności polskiej⁵⁸. Także posia-

⁵⁶ AAN, AB, sygn. 1905, s. 29. Raport konsulatu RP w Pile z dnia 24 października 1929 r. w sprawie nauczycieli i akcji kulturalno-oświatowej na Pograniczu.

⁵⁷ AAN, MSZ, sygn. 10713, s. 3-13. Dotyczyło to m. in. Niemiera, Jendhofa, Kwelli, Kołodziejka i Grotha.

⁵⁸ W jednym z raportów konsulatu w Pile czytamy, że niekiedy Jan Baczewski angażował nauczycieli pochodzących z miejscowości, gdzie mieli objąć posadę, tj. w miejscowościach rodzinnych. Niepokojące objawy takiego postępowania miały wystąpić w szkole Złotów—Wybudowanie, gdzie zatrudniono Józefa Kowalskiego, pochodzącego z sąsiedniej wsi Stawnica. Jak twierdzi się w raporcie, nauczyciel spotkał się ze sprzeciwem rodziców, którzy „nie chcieli, aby ich dzieci uczył 'ten Józek' z sąsiedniej wsi”, którego znali od dzieciństwa i który jako nauczyciel miał zajmować wysokie miejsce w hierarchii wsi. Należy dodać, że J. Kowalski był wysoko cenionym pedagogiem (AAN, MSZ, sygn. 10713, s. 9. Raport konsulatu RP w Pile z dnia 15 marca 1930 r. w sprawie wyniku inspekcji szkół polskich w powiecie złotowskim).

danie różnego obywatelstwa dzieliło niekiedy nauczycieli na dwie grupy, przy czym ocena krytyczna częściej dotyczyła obywateli niemieckich. Tej grupie pedagogów zarzucano gorsze przygotowanie fachowe, mniejszą chęć do pracy pozaszkolnej, wysokie mniemanie o sobie i przerosty ambicji. Zastępowanie nauczycieli polskich przybyłych z kraju obywatelami niemieckimi (ze względu na represje władz) sprzyjało upowszechnianiu się poglądów o ich niezbędności, od czego był tylko krok do traktowania nauczycieli o obywatelstwie polskim jako elementu gorszego⁵⁹.

Wyżej przedstawione opinie, pochodzące najczęściej z polskich placówek konsularnych, nie mogą jednak zmienić ogólnie bardzo wysokiej oceny roli i postawy nauczycieli pracujących w szkołach polskich w Niemczech. Należy zważyć, że szczególnie w latach 1929 - 1939 ośrodkiem życia polskiego była właśnie szkoła lub inna forma nauki języka ojczystego i prowadzący ją nauczyciel. Jego wysiłki szły w kilku kierunkach: budzenia, pogłębiania i utrwalania poczucia narodowego Polaków za kordonem, wytwarzania ścisłej więzi z Macierzą, wciągania młodzieży w orbitę kultury polskiej oraz włączanie jej do udziału w ogólnopolskim dorobku kulturalnym celem integracji wokół celu, jakim było utrzymywanie polskości⁶⁰.

W roku szkolnym 1930/1931 ZPTSzwN posiadał już wykrystalizowany i bardzo prężny zespół nauczycieli gwarantujący realizację tych podstawowych zadań. Zmieniła się także ocena tej kadry przez polską służbę dyplomatyczną, o czym świadczą — pochodzące z grudnia 1932 r. — bardzo pozytywne opinie kierowników placówek konsularnych i kierownika referatu kulturalno-oświatowego przy Poselstwie RP w Berlinie. Oto kilka takich najbardziej charakterystycznych opinii wystawionych nauczycielom szkół polskich i działaczom prowadzącym towarzystwa szkolne. Rozeński Jan, obywatel niemiecki, nauczyciel w Wielkim Buczku, później kierownik towarzystwa szkolnego w Złotowie i Opolu: „pilny i wzorowy nauczyciel, posiada tzw. zacięcie pedagogiczne. Zdobył sobie zaufanie dziatwy i rodziców. Jest dyrygentem w Towarzystwie Śpiewu. Posiada zmysł organizacyjny i nadaje się na stanowisko kierownika”⁶¹. Antoni Matyjaszek, przebywający w Niemczech od marca 1927 r., najpierw nauczyciel kontraktowy przy konsulacie RP w Lipsku, potem w szkolnictwie prywatnym: „Jeden z najlepszych nauczycieli, doskonały agitator, dobry pedagog, pełen wytrwałości i poświęcenia”⁶². Wojciech Gromadecki, nau-

⁵⁹ AAN, AB, sygn. 1958, s. 97 - 99.

⁶⁰ AAN, AB, sygn. 1867, s. 27. W sprawie najpopularniejszych haseł ideowych wśród młodzieży polskiej Pogranicza. Józef Mozolewski, 30 czerwiec 1934.

⁶¹ AAN, MSZ, sygn. 1308,teczka Jana Rozeńskiego.

⁶² AAN, MSZ, sygn. 1212,teczka Antoniego Matyjaszka.

czyciel w Brąswaldzie i Olsztynie: „[...] o nieprzeciętnej inteligencji, na wskroś sumienny i gorliwy, posiada wszelkie walory wychowawcy, interesuje się żywo sprawami dydaktyczno-metodycznymi, posiada pełne zaufanie rodziców i działwy, wpływa dodatnio na otoczenie, pod każdym względem dodatni typ nauczyciela polskiego”⁶³. Podobnie bardzo pozytywną opinię uzyskał Władysław Wittstock, kierownik szkoły w Zakrzewie, „taktowny i o rozwój szkoły dbający kierownik, wytrawny pedagog w pracy społecznej, niezrównany zwłaszcza jako dyrygent chóru. Towarzystwo Śpiewu przez niego zorganizowane liczy obecnie 80 osób i posiada opinię najlepszego chóru na Pograniczu”⁶⁴. W tym samym tonie utrzymane są uwagi dotyczące Marii Kurzmann⁶⁵ oraz Stanisława Kierzka, nauczyciela w Świętej⁶⁶. Nauczyciele byli atutami całej akcji oświatowej prowadzonej dla Polaków w Niemczech. Zdawali sobie z tego sprawę Niemcy, którzy swój atak kierowali w praktyce przeciw szkole polskiej i pracującym tam nauczycielom. Tylko w latach 1932 - 1933 władze odebrały prawo nauczania 13 nauczycielom, zmuszając ich do powrotu do Polski, co oznaczało zawieszenie działalności kilku szkół, m. in. na Kaszubach. Wiele wniosków może nasunąć tabela 2, ukazująca powody powrotu do kraju nauczycieli pracujących w Niemczech. Obejmuje ona 165 pedagogów, a więc brak danych odnośnie do 45 osób ujętych w aneksie, co do których zabrakło informacji wyjaśniających przyczyny powrotu.

TABELA 2

Przyczyny powrotu nauczycieli do kraju w latach 1929 - 1939 (165=100%)

Powody powrotu											
Na własną prośbę		Emerytura		Odwołanie		Odebranie praw nauczania		Wojna		Razem	Brak danych
L*	%	L	%	L	%	L	%	L	%	L	L
24	11,54	3	1,81	15	9,07	40	24,23	84	50,88	165	45

L*

Źródło: Informacje z materiałów zestawionych w przypisach 1 - 4.

W tabeli zwraca uwagę właśnie duża liczba przypadków pozbawienia praw nauczania, co stało się powodem rezygnacji z pracy w szkolnictwie polskim w Niemczech. Najbardziej charakterystyczne powody tych restrykcyjnych działań władz niemieckich można znaleźć w teczkach perso-

⁶³ AAN, MSZ, sygn. 1017,teczka Wojciecha Gromadeckiego.

⁶⁴ AAN, MSZ, sygn. 1417,teczka Władysława Wittstocka.

⁶⁵ AAN, MSZ, sygn. 1160,teczka Marii Kurzmann.

⁶⁶ AAN, MSZ, sygn. 1093,teczka Stanisława Kierzka.

nalnych nauczycieli. Niektóre z nich zasługują na przedstawienie. Już w październiku 1929 r. rejencja kwidzyńska odebrała prawo nauczania nauczycielowi Janowi Alleremu, pracującemu w szkole w Waplewie, którego działalność — według władz — nie zgadzała się z duchem konstytucji niemieckiej zobowiązującej do pracy w duchu pojednawczym (*im völkerversöhnenden Sinne*). W tym przypadku, bardzo nielicznym, aktywna obrona nauczyciela prowadzona przez ZPTSzwN pozwoliła wywalczyć zmianę decyzji; mógł on pozostać w Waplewie do przyjazdu następcy⁶⁷. W latach następnych decyzje władz były już nieodwołalne i najczęściej odebraniu praw nauczania towarzyszyło również pozbawienie prawa pobytu w Niemczech. W 1932 r. pozbawiając prawa nauczania Anastazego Gabrycha, Marcelego Labonia i Stanisława Ledóchowskiego władze rejencji koszalińskiej spowodowały likwidację trzech szkół polskich na Kaszubach. Odbierając prawo Laboniowi, którego wcześniej skazano na 200 mk grzywny za rzekomo obraźliwą wypowiedź w stosunku do nauczyciela niemieckiego, władze zarzuciły mu, że miał podburzać chłopów w Osławie Dąbrowie mówiąc: *nur polnisch-katholische kommen ins Himmelreich, alle anderen sind Lutheraner* oraz *wer seine Kinder nicht in die polnische Schule schickt, kommt nicht in den Himmel*. W zakończeniu pisma rejencji koszalińskiej z dnia 2 maja 1932 roku stwierdzono:

„dass die Art Ihrer Betätigung sowie Ihre Einstellung zu den deutschen Gesetzen sich mit Ihren Pflichten gegenüber dem Gaststaate nicht in Einklang bringen lassen ...”⁶⁸

Podobna była argumentacja decyzji, również z 2 maja 1932 r. odbierająca prawo nauczania i pobytu nauczycielowi w Płotowie Stanisławowi Ledóchowskiemu:

„Wie mehrfach festgestellt ist, haben Sie sich nicht auf die Erteilung des Unterrichts an der von Ihnen geleiteten polnischen Minderheitenschule in Platenheim beschränkt, sondern durch Ihre führende Betätigung im polnischen Vereinswesen die Zurückhaltung vermissen lassen, die Ihnen die Pflicht gegenüber dem Gaststaate in besonderen Masse auferlegt. Namentlich haben Sie, wie Sie im Strafverfahren gegen den ehrer Bauer zugegeben haben, mit dem polnischen Jugendverein in Platenheim die Kaschubische Hymne eingeübt”⁶⁹.

O tym, że obie powyższe decyzje wynikały z innych przesłanek niż podane w pismach pozbawiających praw pobytu i nauczania, może świadczyć fakt, że władze udzieliły zgody na objęcie tych placówek innym

⁶⁷ AAN, AB, sygn. 1905, s. 202.

⁶⁸ AAN, MSZ, sygn. 1183, s. 9,teczka Marcelego Labonia.

⁶⁹ AAN, MSZ, sygn. 1169, s. 6,teczka Stanisława Ledóchowskiego.

pedagogom skierowanym do tych miejscowości przez ZPTSzwN, w tym także o obywatelstwie niemieckim.

Wiele protestów wywołało zarządzenie rejencji kwidzyńskiej z dnia 29 marca 1932 r. zmuszające do powrotu Kazimierza Mańczyńskiego. Jako powód podano, iż nauczycieli ten

„w całym swoim zachowaniu nie przestrzegał odpowiedniego dystansu, jakiego należałoby od niego wymagać jako obcokrajowca korzystającego z prawa gościnności w Niemczech oraz dlatego, że poza swoją pracą nauczycielską, do której był jedynie upoważniony, działał szkodliwie przeciwko rozwojowi szkolnictwa mniejszościowego w powiecie sztumskim, jak i zgodnemu współżyciu ludności polskiej i niemieckiej”⁷⁰.

Równie niezbyt precyzyjne powody znalazły się w uzasadnionym wniosku o pozbawienie we wrześniu 1933 r. praw nauczania Bolesława Jęchor-ka. Według władz niemieckich pozbawiono go tego prawa,

„weil er wahrheitswidrige Angaben bei amtlichen Vernehmungen gemacht hat, während der Schulzeit die Schulräume verlassen hat und die Schule zu politischen Zusammenkünften zur Verfügung gestellt hat”⁷¹.

Obiektem prześladowań stał się również jeden z najbardziej uzdolnionych nauczycieli o obywatelstwie polskim — Francuszek Jujka — któremu odebrano prawa nauczania 7 lipca 1936 r. tylko dlatego, że w czasie wizytacji w jego szkole dzieci nie znały daty i miejsca urodzenia Adolfa Hitlera. Jujka został później nauczycielem wędrownym, w Meklemburgii, gdyż nie pozbawiono go prawa pobytu.

W czasach hitlerowskich władze wiele razy pozbawiały nauczycieli polskich praw nauczania w ramach polityki wzajemności, tj. dla osiągnięcia określonych celów mniejszości niemieckiej w Polsce. Z danych dotyczących 165 osób wynika, że w 1935 r. praktyka ta dotknęła pięciu nauczycieli, 1937 — czterech, 1938 — czterech, 1939 r. — sześciu. W tabeli nie ujęto dwóch przypadków: tragicznej śmierci Jerzego Lanca, nauczyciela w Piastunie, oraz Leona Kauczora, który przeszedł do pracy w gimnazjum kwidzyńskim.

Spora grupa nauczycieli sama zrezygnowała z pracy na terenie Niemiec, głównie z powodów rodzinnych, a także często z zawodu, jakiego niektórzy tam doznawali. Po redukcji poborów w latach 1932 - 1935 kilkunastu pedagogów zwróciło się z prośbą o odwołanie, niektóre wnioski zostały uwzględnione. Wracając do tabeli 2, należy podkreślić znikomą liczbę osób, które w czasie pracy w szkolnictwie i oświacie polskiej w

⁷⁰ „Kurier Warszawski” nr 102 z 13 kwietnia 1932 roku.

⁷¹ AAN, MSZ, sygn. 1069, teczka Bolesława Jęchor-ka.

Niemczech osiągnęły wiek emerytalny. Dotyczyło to tylko trzech osób: Stanisława Karczewskiego, Bolesława Salkowskiego i Józefa Hoffmana II. Potwierdza to często spotykaną tezę, że wyjazd do Niemiec był atrakcyjny szczególnie dla młodych pedagogów, dla starszych zaś, posiadających własne rodziny warunki proponowane przez ZPTSzwN nie stanowiły konkurencji dla stabilizacji zagwarantowanej nauczycielom stałym w Polsce.

Wiele wniosków może nasunąć zestawienie ukazujące długość pobytu nauczycieli polskich w Niemczech (dane dla 152 osób). I tak 1-2 lata przebywały 33 osoby, 3-4 lata — 35 osób, 5-6 lat — 21 osób, 7-8 lat — 16 nauczycieli oraz 9-10 lat 32 pedagogów. Powyżej 10 lat pracowało — spośród 152 nauczycieli, o których takie informacje zostały uzyskane — tylko 15. Byli to przeważnie nauczyciele o obywatelstwie niemieckim, którzy przybyli do Niemiec w latach 1927 - 1929 (m. in. Boenigk, Bauer, Turowski, Zientara, Czerwiński, Brasse, Jankowski).

Zaostrzające się stosunki polsko-niemieckie spowodowały nasilenie się wystąpień przeciw nauczycielom i prowadzonym przez nich szkołom. Demolowanie budynków szkolnych, grożenie pobiciem było na porządku dziennym. Nauczycieli, którzy byli oficerami rezerwy po 1 sierpnia 1939 r. odprowadzono do granicy i zakazano powrotu pod groźbą aresztowania. Tak postąpiono m.in. w stosunku do Edmunda Smoczyńskiego, Brunona Sucheckiego, Roberta Gransickiego. Od 25 sierpnia rozpoczęto masowe aresztowania nauczycieli o obywatelstwie niemieckim, których po wybuchu wojny skierowano do obozów koncentracyjnych i więzień.

Praca nauczycieli polskich w Niemczech, mimo krótkiego pobytu, była ogromnie ważna z wielu przyczyn. Po pierwsze — dawali młodemu pokoleniu wykształcenie i wychowanie w języku i duchu polskim, co było możliwe tylko przy pomocy kadrowej z Polski (w r. 1931/1932 w 67 prywatnych szkołach polskich 1883 dzieci wypełniało obowiązek szkolny, w r. 1938/1939 zaś 1295 w 56 placówkach, należy też doliczyć kilkaset dzieci uczących się języka ojczystego na kursach popołudniowych, prowadzonych przez nauczycieli o pełnym wykształceniu). Po drugie — nauczyciele podjęli pracę na ogół we wsiach całkowicie pozbawionych polskiej inteligencji, przejmowali wtedy kierownicze funkcje w życiu organizacyjnym danej społeczności polskiej. Bezpośrednio więc wpływali na wzrost poczucia narodowego całej mniejszości. Zdawali sobie z tego sprawę Niemcy, którzy różnymi sposobami starali się ograniczyć ich oddziaływanie. Wielokrotnie musieli przyznać, że nauczyciel polski przerastał wiedzą, umiejętnościami i zaangażowaniem nauczyciela niemieckiego, stąd tak częste przypadki pozbawiania praw pobytu i nauczania najzdolniejszych pedagogów przybyłych z Polski. Prześladowania osiągnęły apogeum

po wybuchu wojny, kiedy to wielu z nich zostało zamordowanych. Po odzyskaniu ziem zachodnich niektórzy wrócili na dawne placówki, by już w innym otoczeniu i atmosferze nauczać nowe pokolenie Polaków.

ANEKS

Wykaz Polaków o obywatelstwie niemieckim i polskim, posiadających wykształcenie nauczycieli szkół powszechnych, pracujących w polskich szkołach prywatnych, kursach języka polskiego i towarzystwach szkolnych na terenie Niemiec w l. 1926 - 1939 (210 osób).

Alejski Kazimierz, Allery Jan, Balcer Stefan, Bandura Ludwik, Barczewski Alfons, Bastian Jan, Bauer Jan, Bensch Wiktor, Białek Kazimierz, Biedrzycki Alojzy, Bieliński Gracjan, Biernatowski Karol, Bimek Franciszek, Bina Wiktor, Blachowski Jan, Boenigk Jan, Brasse Maksymilian, Broda Franciszek, Broma Nikodem, Broy Ludwik, Budyh Stanisław, Bzówka Władysław, Chabowski Bronisław, Chyba Franciszek, Czerwiński Kazimierz, Czeszewska Stefania, Dekański, Drozdowski Feliks, Dyba Wiesław, Dybowski Franciszek, Dudziak Antoni, Falkowski Henryk, Fillówna Wanda, Fischer Jan, Fischer Marcei, Foligowski Jerzy, Funk Józef, Gabrych Anastazy, Gajda Józef, Gajdzik Robert, Gajdzik Zofia, Galusik Piotr, Gąszczak Maria, Gliszewski Franciszek, Gliszewski Julian, Goebel Kazimierz, Goetze Ryszard, Golisz Maksymilian, Grajewski Marian, Gransicki Robert, Gromadecki Wojciech, Groth Józef, Grzęda Paweł, Hanowski Augustyn, Hans Paweł, Hedrych Jan, Hewner Juliusz, Hinc Jan, Hoffmann Józef I, Hoffmann Józef II, Hoffmann Karol, Horst Józef, Horst Leon, Jankowski Franciszek, Jankowski Władysław, Jaroszyk Henryk, Jasiak Paweł, Jasiak Piotr, Jasielska Klementyna, Jaskólski Roman, Jendhof Antoni, Jeziółowicz Bolesław, Jeżewski Bernard, Jęchorek Bolesław, Jójko Władysław, Juehlke Wiktor, Jujka Franciszek, Kabza Stanisław, Kalinowska Jadwiga, Kapałówna Jadwiga, Karczewski Stanisław, Kasperek Jan, Karaskiewicz Marian, Kazik Antoni, Kauczor Leon, Kierzek Stanisław, Klatt Anna, Kleszczyński Wiktor, Knak Stanisław, Knosała Ryszard, Kokowski Joachim, Kołodziej Adam, Konnak Konrad, Kostencki Władysław, Kosteński Alfons, Kowalska Janina, Kowalski Bogdan, Kowalski Józef, Kowalski Leon, Kuchta Seweryn, Kulpa Stefania, Kulwicki Stefan, Kurzmann Maria, Kwella Bolesław, Laboń Marcei, Lanc Jerzy, Latosiński Lucjan, Ledóchowski Stanisław, Lewandowski Baltazar, Lewandowski Bolesław, Liczbański Alfred, Legendza Franciszek, Luberski Stanisław, Ludyga, Łangowski Piotr, Maćkowicz Izidor, Maćkowicz Jan, Maćkowicz Władysław, Majchrzak Stanisław, Malczewski Leon, Mańczyński Kazimierz, Marchwicki Jan, Marszałkowski Jan, Matyjaszek Antoni, Maza Jan, Michałowski Franciszek, Mikołajczak Czesław, Mondry Jan, Mozolewski Józef, Mróz Jan, Narożyński Władysław, Nelke Teodor, Neugebauer Józef, Nieborak Leonard Jan, Niemier Edmund, Nowak Władysław, Obst Leon, Oelberg Mieczysław, Omieczynski Aleksander, Osiński Józef, Pałuczak Wanda, Paszkiewicz Stefan, Patzer Kazimierz, Pezała Tadeusz, Piątek Seweryn, Pieczka, Pietrzak Kazimierz, Piotrowski Franciszek, Polachowski Franciszek, Pomorski Franciszek, Presch Wiktor, Przybył Marta, Redlarski Jan, Rozeński Jan, Rozeńska Maria, Rożyński Jan, Rychel Jan, Salkowski Bolesław, Sarnowski Antoni, Sarnowski Franciszek, Schnarbach Franciszek, Schwirzówna Marta, Serwiński, Setny Tomasz, Eieron Rufin, Sikora Konrad, Skąpski Tadeusz, Skupień, Smoczyński Edmund, Smyrkówna Maria Kunegunda, Sroka Władysław, Sta-

chowski Władysław, Straszyński Feliks, Styp-Rekowska Władysława, Styp-Rekowski Edmund, Suhecki Brunon, Szczudło Kurt Wojciech, Szews Kazimierz, Szostak Leon, Szrubarski Jan Kazimierz, Szumocki Bernard, Świerszcz Marta, Tattera Piotr, Tobolewski Michał, Tomaszewicz Stefan, Tomczak Ludwik, Tomiak Sylwester, Tomke Józef, Trzciniński Paweł, Turowski Edmund, Turowski Edward, Tycner Lucjan, Wagner Augustyn, Walasiak Władysław, Wapiowski, Wesolowski Józef, Wichłacz Florian, Wiśniewski Leon, Witt Jan, Wittstock Władysław, Wojciechowski Franciszek, Wojciechowski Jan, Wojnowski Bernard, Wojnowski Bolesław, Woźniak, Wysiecki Leon, Zboralski Stanisław, Zieliński Juliusz, Zientara Maria, Żórawski Stanisław.